

# Budują asfaltownię. Protesty mieszkańców nic nie dały

**GNIEWCZYNA  
ŁANCUCKA POW.  
PRZEWORSKI**

Spółka budowlana Strabag musiała opuścić Przeworsk, znalazła więc miejsce dla asfaltowni w pobliżu. Budowa Wytwórni Mas Bitumicznych na terenie dawnej Fabryki Wagonów w Gniewczynie Łańcuckiej już ruszyła. Mieszkańcy są załamani. – Władze pilnowały tylko, by strona formalna była w porządku. O nas nikt nie pomyślał – mówią.

Spółka musiał zabierać się z Wytwornią Mas Bitumicznych z Przeworska po nieprzedłużeniu pozwoleń do jej prowadzenia przy ul. Głębokiej. Samej działalności towarzyszyły liczne protesty mieszkańców narzekających, że są podtruwani. Poszukiwania nowego miejsca rozpoczęła od najbliższej okolicy i już w 2014 r. uzyskała pozytywną decyzję o warunkach środowiskowych oraz o warunkach zabudowy na części terenu należącego do byłej Fabryki Wagonów w Gniewczynie Łańcuckiej. Pomimo ostrych protestów mieszkańców okolicznych miejscowości Strabag prowadził postępowanie,

ROMAN KUJANKA



– Zrobiliśmy wszystko, co było można – uważa Roman Kozyra, sołtys Gniewczyny Łańcuckiej. Na placu w tle powstaje Wytwórnia Mas Bitumicznych.

by w końcu uzyskać potrzebne zgody i decyzje. Dziś tablica stojąca przy wjeździe informuje, że inwestycja się rozpoczęła.

## Przegrana wojna

Protesty mieszkańców ruszyły ostro wiosną tego roku. Wtedy się okazało, że Strabag jest bliski zakończenia starań o pozwolenia na budowę asfaltowni. W kwietniu Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło decyzję o warunkach zabudowy wydaną w 2015 r. przez Wójta Gminy Trynca. Firma odwołała się i zanim SKO podjęło ostateczną decyzję, Strabag

zwrócił się do starosty przeworskiego o wydanie pozwolenia na budowę. Otrzymał je w połowie maja. Roman Kozyra, sołtys Gniewczyny Łańcuckiej ma żal do starosty, że nie poczekał kilka dni na uprawomocnienie się decyzji SKO. – Prosiłem starostę, by nie wydawał pozwolenia, by poczekał na decyzję SKO. W piśmie, które mu przekazałem, były także nasze obawy związane z oddziaływaniem wytwórni na środowisko, na zdrowie mieszkańców. Mówiłem o tym, że protestuje kilkadziesiąt osób. Mimo to starosta pozwolenie wydał – tłumaczy sołtys.



Inwestycja już ruszyła.

Zbigniew Kiszka, starosta przeworski tłumaczy, że był zobowiązany terminem do wydania decyzji. Zaznacza, że do złożonego 12 kwietnia br. wniosku były dołączone potrzebne dokumenty, a pozwolenie zostało wydane 17 maja, po 35 dniach od złożenia wniosku. Dodaje również, że SKO nie informowało urzędu o toczącym się postępowaniu, bo starostę stroną w tym postępowaniu nie było.

– W tej chwili nie prowadzimy żadnego postępowania związanego z budową Wytwórni Mas Bitumicznych w Gniewczynie Łańcuckiej – mówi Piotr Chmiel, radca prawny gminy

Trynca. – Pół roku temu starosta wydał pozwolenie na budowę. Mieszkańcy odwołali się do wojewody, ale ten utrzymał w mocy decyzję starosty, uznając, że odwołujący nie są stroną postępowania. Decyzja stała się ostateczna – wyjaśnia radca prawny. Wynika z tego, że Strabag, dzierżawiący od należącej do Słowaków Fabryki Wagonów w Gniewczynie Łańcuckiej część terenu, może bez problemu budować asfaltownię.

## Zrobiliśmy, co było można

– Interweniowaliśmy wszędzie. Niestety zdania miesz-

kańców nie brano pod uwagę. Patrzone pod kątem administracyjnym, a formalnie wszystko było dopełnione. To, że obok powstającej asfaltowni są boiska Orlika, że mieszkańcy będą podtruwani, że teren rekreacyjny straci swój charakter i wiele innych argumentów, nie ma dla urzędniczego postępowania żadnego znaczenia – uważa sołtys. Zderzenie pomiędzy administracyjną machiną a mieszkańcami, którym ta machina ma służyć, wypadło na ich niekorzyść. Gmina, wydając decyzję o warunkach zabudowy, nie miała wyjścia. Musi ją wydać, jeśli wnioskodawca ma potrzebne dokumenty. Starosta też musi wydać pozwolenie na budowę, gdy wnioskujący ma odpowiednie papiery. SKO badające sprawę, nie musi o tym wszystkich informować, a wojewoda nie będzie uchylał decyzji starosty na wniosek kogoś, kto formalnie jest z boku. W ten sposób bezpośrednio dotycząca mieszkańców inwestycja może się rozpocząć. Mieszkańcy w Gniewczynie Łańcuckiej i Trynieckiej oraz Jagielle przy decydowaniu o tym, co w sąsiedztwie powstanie, nie mieli formalnie nic do powiedzenia.

Erka